

Sygn. akt I ACa 881/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Tomasz Szabelski
Sędziowie:	SA Bożena Wiklak SO del. Marzanna Rojecka - Mazurczyk (spraw.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2014 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. S.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej**
w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 6 marca 2014 roku, sygn. akt I C 1160/13

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. S.:

- a) **kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia,**
- b) **kwotę 39.200 (trzydzieści dziewięć tysięcy dwieście) złotych tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 16 lipca 2009 roku do dnia 31 lipca 2013 roku,**
- c) **kwotę po 1.200 (jeden tysiąc dwieście) złotych miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od 1 sierpnia 2013 roku do 30 kwietnia 2014 roku,**
- d) **kwotę 1.826 (jeden tysiąc osiemset dwadzieścia sześć) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu,**

2. oddala powództwo w pozostałej części wobec ograniczenia odpowiedzialności pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. do sumy ubezpieczenia w kwocie 100.000 (sto tysięcy) złotych,

3. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 5.158,70 (pięć tysięcy sto pięćdziesiąt osiem i 70/100) złotych tytułem zwrotu części nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa i nie obciąża powódki E. S. pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa.”;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. S. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji.

IACa 881/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 6 marca 2014 r Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił powództwo E. S. przeciwko (...) SA w W. o zadośćuczynienie , nie obciążając powódki kosztami procesu. Wyrok ten został wydany w związku z powództwem wytoczonym przez powódkę w dniu 18 lipca 2012 roku , w którym domagała się zasądzenia na jej rzecz od (...) SA w W. kwoty 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 20 maja 2012 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, której doznała w wyniku upadku w dniu 16 lipca 2009 roku na chodniku, pozostającym w zarządzie Gminy Miasta B.. W piśmie z dnia 8 sierpnia 2013 roku powódka rozszerzyła żądanie pozwu domagając się zasądzenia na jej rzecz kwoty 111.374 zł z tytułu zwrotu kosztów opieki, odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów leczenia w kwocie 4.620 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia stronie pozwanej odpisu pisma rozszerzającego powództwo. Powódka zażądała również zasądzenia na jej rzecz renty na zwiększone potrzeby w kwocie po 1.200 złotych miesięcznie, poczynwszy od 1 sierpnia 2013 r. płatnej do dnia 15-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa zarówno w postaci pierwotnej jak i rozszerzonej i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania podnosząc, że powódka nie udowodniła, iż do jej upadku doszło z przyczyn zawinionych przez Gminę B., tj podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie chodnika w należyтым stanie. Strona pozwana przyznała fakt zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z Gminą M. B., wskazując, że jej odpowiedzialność ograniczona jest sumą ubezpieczenia w wysokości 500.000 złotych, przy czym w zakresie odpowiedzialności za drogi i chodniki z podlimitem sumy gwarancyjnej na jeden i wszystkie zdarzenia w dacie objętym pozwem była kwota 100.000 złotych.

Oddalając powództwo Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 16 lipca 2009 roku powódka E. S. wracała z kościoła idąc chodnikiem po lewej stronie ulicy (...), patrząc w kierunku ulicy (...). Piesza zamierzała skręcić w lewo w ulicę (...). Przy skrzyżowaniu ulicy (...) powódka przewróciła się upadając na rower, który prowadziła. Z miejsca wypadku poszkodowana została karetką przewieziona do szpitala. W tym czasie w okolicach miejsca upadku prowadzone były prace remontowe chodnika, znajdowały się tam duże ilości piachu. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika też, że w wyniku upadku E. S. doznała złamania trzonu kości udowej z przemieszczeniem. Z tego powodu poszkodowana była trzykrotnie hospitalizowana. Proces leczenia przebiegał ze znacznymi komplikacjami. W wyniku doznanych podczas upadku obrażeń ciała powódka doznała

dwudziestoprocentowego, trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki. Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że z powodu ograniczeń poruszania się powódka od chwili wypadku wymagała pomocy osób trzecich. Początkowo była to pomoc całodobowa, natomiast obecnie wymaga pomocy osób trzecich przez co najmniej 2 godziny dziennie.

Zarządcą chodnika przy skrzyżowaniu ulic (...) była Gmina M. B..

(...) Spółka Akcyjna w W. zawarł z Gminą M. B. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, określając ograniczenie swojej odpowiedzialności sumą ubezpieczenia 500.000 złotych, przy czym w zakresie odpowiedzialności za drogi i chodniki z podlimitem sumy gwarancyjnej na jeden i wszystkie zdarzenia w wysokości 100.000 złotych.

Przy powyższych ustaleniach Sąd Okręgowy dokonał następującej oceny materiału dowodowego:

Zdaniem tego Sądu należało się oprzeć na niebudzących wątpliwości dokumentach złożonych przez powódkę i potwierdzających fakt leczenia oraz zeznaniach powódki, jej córki, a także zeznaniach świadków M. S. i J. W..

Sąd Okręgowy stwierdził, że podstawową kwestią sporną w sprawie, a także kluczową dla rozstrzygnięcia, było ustalenie przyczyny upadku powódki

na chodniku zarządzanym przez Gminę M. B.. Według oceny dokonanej przez ten Sąd, zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie przyczyny, która doprowadziła do upadku powódki. Zdaniem Sądu I Instancji przyczyny tej nie sposób wywieść z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, ani z zeznań samej powódki, że faktycznie przyczyna upadku nie jest znana żadnej z tych osób, gdyż każda z nich, w tym i powódka, w toku postępowania określali tę przyczynę odmiennie. Raz było to potknięcie, raz poślizgnięcie, raz ubytek kostki, raz nadmiar piachu, raz jego cienka warstwa na płytkach chodnikowych. Sąd Okręgowy podniósł, że powódka początkowo zeznała „wpadłam w jakąś dziurę”. Wskazywała też, że „chodnik był posypany piachem”. Sąd ten podkreślił, że świadek J. W. nie widziała przyczyny upadku, ale opisała miejsce upadku powódki jako „nawierzchnię nieutwardzoną, po zdjęciu kostki i przed położeniem jej nowej warstwy”, „była zrobiona podsypka żółtego piachu pod zmianę płyt chodnikowych”. Sąd Okręgowy podniósł, że świadek M. S., która widziała upadek, nie potrafiła wskazać przyczyny przewrócenia się powódki. Pamiętała, ona tylko że „w okolicach tego miejsca była sterta piachu”, ale „na reszcie chodnika było czysto, nie było rozsypanego piachu. W miejscu upadku było czysto”. Sąd I Instancji podkreślił też, że świadek U. M. (1), córka powódki, która nie była przy wypadku, zeznała z kolei, że poszkodowana mówiła, „że potknęła się o płytkę, o chodnik”, a gdy była następnego dnia na miejscu wypadku „widziała piach i on był nasypany i tworzył jakby wysepki. Było go bardzo dużo” „On wchodził w buty”.

Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczności powyższe spowodowały, że wiarygodność przesłuchanych osób uległa zmniejszeniu. Powódka niewątpliwie doznała olbrzymich szkód na zdrowiu w związku z upadkiem. W ocenie tego Sądu, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można wywieść, że odpowiedzialność za aktualny stan zdrowia powódki ponosi zarządcą chodnika, który dopuścił się zaniedbań utrzymania chodnika. Z rozważań Sądu I Instancji wynika, że istotna w sprawie była także okoliczność, że bezpośrednio po wypadku powódki nie doszło do skierowania oburzenia świadków wypadku ani samej powódki i jej córek właśnie na stan nawierzchni chodnika. W ocenie tego Sądu, gdyby rzeczywiście to stan chodnika był przyczyną upadku, to osoby obecne na miejscu wypadku od razu skierowałyby swoją uwagę na przyczynę takiego stanu rzeczy. W ocenie Sądu potwierdza to tezę, że nie stan chodnika był przyczyną upadku, gdyż w sytuacjach tego rodzaju świadkowie i obserwatorzy zadają sobie pytanie jak to się stało i gdyby rzeczywiście w chodniku była dziura, to powinno to znaleźć odzwierciedlenie w pamięci świadków. Sąd podkreślił, że stan powódki zaraz po wypadku był na tyle poważny, że ludzie z pewnością poszukiwaliby przyczyny, czy też winnego takiego stanu rzeczy. Ostatecznie Sąd I Instancji stwierdził, że z zeznań przesłuchanych osób wynika, że był to nieszczęśliwy wypadek, a jego przyczyna wcale nie musiała tkwić w stanie nawierzchni. Sąd ten podniósł, że zeznania świadka A. P. nie wniosły niczego istotnego do sprawy, gdyż nie pamiętała ona, w jakim stanie znajdował się chodnik. Sąd Okręgowy stwierdził także, że oddalił wniosek pozwanego o dokonanie oględzin stanu nawierzchni tego chodnika, wychodząc z założenia, że aktualny jego stan pozostaje bez znaczenia dla oceny w jakim stanie chodnik ten znajdował się w dniu 16 lipca 2009 roku zwłaszcza, że z zeznań wszystkich przesłuchanych osób wynikało, że w

miejscu tym, lub w jego pobliżu, w tym czasie albo później, były przeprowadzane jakieś prace naprawcze, a być może nawet wymiana całej nawierzchni.

W ocenie Sądu I Instancji przygotowanie, gromadzenie i dostarczanie materiału procesowego obciąża strony procesowe, stosownie do dyspozycji art. 6 kc, a do Sądu należy jedynie ocena tego materiału i wydanie na jego podstawie rozstrzygnięcia. Strony postępowania były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, a ponadto w sprawie nie ujawniły się okoliczności nakazujące podjęcie jakiejkolwiek inicjatywy do przeprowadzenia postępowania dowodowego z urzędu..

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż z poczynionych ustaleń nie wynika, aby przyczyną zdarzenia, z którego powódka wywodzi swoje roszczenia było niedopełnienie obowiązków przez osoby odpowiedzialne za utrzymanie chodnika we właściwym stanie. Sąd I Instancji podniósł, że podstawę ewentualnej odpowiedzialności Gminy M. B. stanowiłyby przepisy określające odpowiedzialność deliktową wynikające z art. 415 k.c.. Sąd ten stwierdził również, że gminy są obciążone szeregiem obowiązków w zakresie utrzymania czystości i porządku w tym m.in. dotyczącymi uprzątnięcia śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników. Częściowo kwestie te reguluje ustawa z dnia 13 września 1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. Z 1996r., Nr 132, poz. 622 ze zm.).

W ocenie Sądu Okręgowego, w rozpoznawanej sprawie nie zostały wypełnione określone w powyższych przepisach przesłanki uzasadniające odpowiedzialność zarządcy chodnika. Wprawdzie niewątpliwie jest, że powódka doznała szkody, jednak zdaniem tego Sądu, brak jest jednak dowodów na zawinione i bezprawne zachowanie osób działających w imieniu podmiotu, za który odpowiada pozwany.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy oddalił powództwo, ale uwzględniając charakter zgłoszonego roszczenia oraz przyczyny jego oddalenia odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu, stosownie do art. 102 k.p.c.

Od powyższego wyroku powódka złożyła apelację, zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów prawa procesowego i materialnego.

Powódka sprecyzowała, że naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 kpc nastąpiło poprzez:

- błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, skutkującą przyjęciem przez Sąd I Instancji, iż „zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala ustalić przyczyny, która doprowadziła do upadku Powódki”, podczas gdy z zeznań świadków, jak i powódki, bezspornie wynika, że wyłączną i bezpośrednią przyczyną jej upadku było zaniechanie pozwanego polegające na niewypełnianiu nałożonych na niego ustawowych obowiązków, poprzez nieutrzymanie nawierzchni chodnika w należywym stanie i niezabezpieczenie tego miejsca;
- sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że osoby obecne na miejscu upadku, udzielające pomocy poszkodowanej powódce - osobie w podeszłym wieku, powinny w pierwszej kolejności skierować swoją uwagę na konkretną przyczynę sprawczą zdarzenia (dziura, piasek, bądź wystająca płytką);
- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne przyjęcie, że z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynika, że upadek powódki był nieszczęśliwym wypadkiem, w sytuacji gdy zeznania te potwierdzają ogólny nieporządek na chodniku, w miejscu, w którym doszło do upadku oraz brak zabezpieczenia tego fragmentu chodnika, co miało wpływ na wynik postępowania skutkujący oddaleniem powództwa.

W zakresie naruszenia przepisów prawa materialnego powódka wskazała, że doszło do naruszenia :

- art. 20 pkt. 4 i 11 w zw. z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. z 2013 r. poz. 260) poprzez ich niezastosowanie;
- art. 3 ust. 2 pkt. 11 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. z 2013 r. poz. 1399) przez jego niezastosowanie;

- art. 361 § 1 kc poprzez błędną jego wykładnię i nieprawidłowe rozumienie w okolicznościach niniejszej sprawy - „normalności” następstwa w postaci szkody, w sytuacji gdy prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne (zaniechanie pozwanego, polegające na nieutrzymaniu nawierzchni chodnika w należyтым stanie) winny skutkować przyjęciem przez Sąd domniemania faktycznego (art. 231 kpc), że szkoda powódki pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaniechaniem Pozwanego;
- art. 445 § 1 kc w zw. z art. 415 kc poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że pozwany nie ponosi winy za krzywdę jakiej powódka doznała w wyniku upadku w dniu 16 lipca 2009 r.;
- art. 444 § 1 i 2 kc w zw. z art. 415 kc poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że pozwany nie jest zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej powódce z tytułu poniesionych kosztów leczenia, opieki osób trzecich, zwiększonych potrzeb.

W konsekwencji powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 maja 2012 r. do dnia zapłaty, kwoty 4.620 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty, renty na zwiększone potrzeby w wysokości 1.200 zł miesięcznie, począwszy od miesiąca sierpnia 2013 roku do miesiąca kwietnia 2014 roku, płatnej do 15 - go dnia miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami do dnia zapłaty, kwoty 34.580 zł tytułem zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad powódką przez osoby trzecie, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty. Ponadto powódka wniosła o dopuszczenie dowodu z dokumentów załączonych do apelacji na okoliczności wskazane w jej uzasadnieniu, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelację należało uznać za uzasadnioną. Jest okolicznością bezsporną, iż Gmina B., ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z działalnością tej jednostki samorządowej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń, była na mocy odrębnych przepisów odpowiedzialna za utrzymanie we właściwym stanie nawierzchni chodnika usytuowanego wzdłuż ulic (...) w B.. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, stanowisko Sąd I Instancji, iż na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można ustalić przyczyny upadku powódki, nie jest uzasadnione i wynika z dokonania błędnej oceny materiału dowodowego sprawy. W tym miejscu podnieść należy, iż Sąd Okręgowy, co do zasady, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Wynika z nich bowiem, że w dniu zdarzenia na chodniku przy skrzyżowaniu ulic (...) w B. prowadzone były prace remontowe w postaci wymiany nawierzchni. Część płyt była zdjęta i znajdowała się tam tylko piasek, a na innej części, chodnik posypany był piaskiem, a jego powierzchnia była w związku z tym niejednorodna. Z zeznań świadka J. W., która w tym czasie znajdowała się nieopodal miejsca wypadku wynikało, że miejsce to w żaden sposób nie było wygrządzone, nie było też żadnych oznaczeń wyłączających tę część drogi z ruchu pieszych ani choćby tablic ostrzegających. Świadek ten zeznał także, że w tym miejscu była wykonana nieutwardzona podsypka z żółtego piachu pod zmianę płyt chodnikowych, a stare płyty leżały odrzucone pod posadowiony w tym miejscu budynek, w którym znajdowała się siedziba (...) -u. Z zeznań świadka Z.- W. wynikało też jednoznacznie, że część powierzchni chodnika była już przygotowywana pod położenie kostki brukowej, która w późniejszym okresie została tam położona, a na części znajdowały się jeszcze stare, duże płyty. Z zeznań informacyjnych powódki także wynika, że idąc widziała, iż chodnik pokryty jest piachem (k. 61). Świadek M. S. zeznał natomiast, że widziała jak powódka idąc, a jednocześnie prowadząc rower, przewróciła się na stercie piachu, nieopodal której znajdował się niewielki dołek. Świadek zeznał także, że poprzedniego dnia jej mąż również w tym miejscu potknął się na piachu oraz, że kostka brukowa na tym odcinku została położona już po wypadku powódki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, fakt, że świadek S. składając zeznania w lutym 2014r, tj ponad 5 lat po wypadku, którego była tylko przypadkową obserwatorką, może niezbyt dokładnie opisać rozłożenie i grubość pokrywy piaskowej, nie obniża wiarygodność jej zeznań. Nie przemawiają na niekorzyść powódki zeznania świadka U. M. (2), że powódka wielokrotnie powtarzała lekarzom, iż potknęła się o płytkę chodnikową. Powódka faktycznie mogła bowiem nie zauważyć co było przyczyną jej potknięcia się i utraty równowagi, która doprowadziła do upadku, a gdy już do tego doszło to znajdowała się w szoku spowodowanym doznanymi urazami i trudno jej zarzucać, że w tym

stanie nie zainteresowała się dokonaniem dokładnych oględzin miejsca wypadku. Trudno także, jak słusznie podnosiła powódka w apelacji, zarzucać świadkom, osobom dla powódki obcym, które zjawily się przy poszkodowanej, aby udzielić jej pomocy, że nie zajęły się ustaleniem, z jakiego faktycznie powodu: poślizgnięcia, potknięcia czy wpadnięcia w obniżenie terenu, doszło do upadku poszkodowanej, a składając zeznania ponad 5 lat po zdarzeniu nie potrafiły bardziej szczegółowo opisać wyglądu tego miejsca.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało uznać za słuszne zarzuty apelującej, iż Sąd meriti błędnie uznał, że dla ustalenia odpowiedzialności zarządcy chodnika za szkodę doznaną przez powódkę w wyniku zdarzenia z dnia 16 lipca 2009 r. niezbędne było wskazanie konkretnej, jednostkowej przyczyny sprawczej upadku, którą zgodnie potwierdziliby wszyscy świadkowie jak i sama poszkodowana. Podnieść w tym miejscu należy, że Sąd I Instancji ustalił, że w okresie, w którym wydarzył się wypadek, „w okolicach miejsca upadku prowadzone były jakieś prace remontowe i że na chodniku znajdowały się duże ilości piachu”, i przyjął, że fakt zalegania piachu na chodniku i ogólny nieporządek w miejscu zdarzenia potwierdzony został zeznaniami świadków oraz samej poszkodowanej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na ustalenie, że podlegająca remontowi nawierzchnia chodnika nie była utrzymana w należytych stanie, jak również, że nie była wygradzona w sposób jednoznacznie wskazujący na konieczność omijania tego miejsca przez pieszych. W tej sytuacji należało stwierdzić, że do upadku powódki doszło na skutek tego, że zarządca chodnika dopuścił się zaniedbań w postaci nieprawidłowego utrzymania stanu nawierzchni chodnika, a także braku zabezpieczenia tego fragmentu podczas prowadzonych prac remontowych, co stanowi naruszenie ustawowo nałożonych na niego obowiązków. Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, na chodniku zalegały duże ilości piachu, były ubytki w jego nawierzchni jak również wystające płyty. Fragment chodnika, na którym występowały wszystkie te niebezpieczeństwa, stanowiące zagrożenie dla użytkowników, nie był w żaden sposób zabezpieczony ani oznakowany.

Zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy o drogach publicznych, do zarządcy drogi należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg. Art. 20 pkt. 4 i 11 tej ustawy stanowi także, że do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających. Ponadto, zgodnie z treścią art. 3 ust. 2 pkt. 11 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, do obowiązku gminy należy zapobieganie zanieczyszczeniu ulic, placów i terenów otwartych, w szczególności przez: zbieranie i pozbywanie się, z zastrzeżeniem art. 5 ust. 4, błota, śniegu, lodu oraz innych zanieczyszczeń uprzątniętych z chodników przez właścicieli nieruchomości oraz odpadów zgromadzonych w przeznaczonych do tego celu pojemnikach ustawionych na chodniku.

Jak słusznie stwierdziła apelująca, na zarządcy drogi ciąży szeroko rozumiany obowiązek wykonywania ogółu prac remontowych i zabezpieczających i przywracających pierwotny (prawidłowy) stan nawierzchni oraz bieżących robót konserwacyjnych, porządkowych i innych, których celem jest poprawa jakości i zwiększenie bezpieczeństwa ruchu, a jego pierwszoplanowym zadaniem jest utrzymanie drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek, pozostający w adekwatnym związku przyczynowym z ich wykorzystaniem.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela pogląd Sądu Najwyższego przedstawiony w wyroku z dnia 1 lutego 2004 r. w sprawie I CK 222/03 (LEX nr 175945), że w sytuacji, w której przyczynę szkody ma stanowić zaniechanie, a zatem kiedy ocena związku przyczynowego przebiega w oparciu o hipotetyczne założenie, iż określone działanie, gdyby zostało podjęte, zapobiegałoby szkodzie, należy wskazać to niezbędne działanie zapobiegawcze oraz wykazać, że istniała obiektywna potrzeba i możliwość jego podjęcia.

Mając na uwadze wszystkie wyżej wskazane argumenty, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało stwierdzić, że w niniejszej sprawie spełnione zostały wszystkie warunki dla uznania, że istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem przez zarządcę chodnika utrzymania jego nawierzchni w należytych stanie w sytuacji, gdy miał on taką możliwość, a szkodą doznaną przez powódkę.

Apelująca trafnie powołała się przez apelującą na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.09.2013 r. w sprawie IV CSK 61/13 (LEX nr 1402660), że w przypadku badania istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą,

a zdarzeniem szkodzącym, przybierającym postać zaniechania, przeprowadzenie testu *conditio sine qua non* polega na przeprowadzeniu oceny, według zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, z jak dużym prawdopodobieństwem ukształtowałyby się stosunki faktyczne, gdyby zostało podjęte zaniechane działanie.

Zgodnie z treścią art. 231 kpc sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Z faktów udowodnionych, że były prowadzone prace remontowe na chodniku w miejscu upadku powódki, a teren tych prac nie był wygradzony lub zabezpieczony w inny sposób, możliwe jest ustalenie faktu wskazującego na odpowiedzialność osoby, od której poszkodowana domaga się odszkodowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego strona pozwana nie obaliła wyżej wskazanego domniemania. Pozwany ubezpieczyciel próbował wykazać wadliwość domniemania, iż przyczyną upadku powódki i doznania przez nią w związku z tym szkody na osobie nie był nienależyty stan chodnika, powołując się na oświadczenie zarządcy chodnika, iż w dacie zdarzenia, w miejscu gdzie miało do niego dojść, nie były prowadzone żadne prace remontowe oraz na wygląd miejsca zdarzenia uwidoczniony na kserokopiach zdjęć załączonych do akt sprawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione dowody nie doprowadziły do wykazania, że stan chodnika nie był przyczyną upadku powódki. Dokumentacja zdjęciowa złożona do akt sprawy jest nieczytelna i nie jest opatrzona datą, zatem na jej podstawie nie można stwierdzić, że obrazuje ona stan chodnika z daty zdarzenia.

Mając na uwadze wszystkie powołane wyżej okoliczności, należało stwierdzić, iż zostały wykazane przesłanki umożliwiające przypisanie odpowiedzialności strony pozwanej, jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zarządcy chodnika, ponoszącego odpowiedzialność na podstawie art. 415 kc.

Zgodnie z art. 445 § 1 kc, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powódka żąda zapłaty na jej rzecz z tego tytułu kwoty 50.000 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie uprawnia do twierdzenia, że rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę jest bardzo duży. Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że wyniku zdarzenia z dnia 16 lipca 2009 r. poszkodowana doznała złamania trzonu kości udowej. Proces leczenia był powikłany, w związku z czym powódka była trzykrotnie hospitalizowana, a doznany uraz spowodował 20% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Stan zdrowia powódki wymagał korzystania przez nią z pomocy osób trzecich, początkowo przez całą dobę, a obecnie przez dwie godziny dziennie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zakres doznanych przez powódkę obrażeń ciała, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, zakres cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanej, a także jej poczucie nieprzydatności społecznej pozwalają na uznanie, że dochodzone przez powódkę zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł jest adekwatne do rozmiaru doznanej przez nią krzywdy.

Strona pozwana w dniu 8 sierpnia 2013 r otrzymała odpis pisma procesowego, w którym powódka rozszerzyła powództwo, domagając się zasądzenia na jej rzecz także kwoty 111.374,82 zł z tytułu zwrotu kosztów opieki, odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów leczenia w kwocie 4,620 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia stronie pozwanej odpisu pisma rozszerzającego powództwo. Powódka zażądała również zasądzenia na jej rzecz renty na zwiększone potrzeby w kwocie po 1200 złotych miesięcznie, począwszy od 1 sierpnia 2013 r., płatnej do dnia 15-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. W tej sytuacji wartość dochodzonego roszczenia wzrosła do kwoty 180.394,82 zł. Mając na uwadze, iż powództwo w niniejszej sprawie zostało wytoczone przeciwko (...) SA jako ubezpieczycielowi odpowiedzialności cywilnej Miasta B., w związku z rozszerzeniem powództwa należało podnieść, iż odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela, wynikająca z umowy ubezpieczenia zawartej na okres od dnia 1 kwietnia 2009 r do 31 marca 2010r, potwierdzonej polisą nr (...), w przypadku odpowiedzialności cywilnej za drogi i chodniki, ograniczona jest do kwoty 100.000 zł zarówno za jedno jak i za wszystkie zdarzenia. W tej sytuacji, odnosząc się do wniosków apelacji w zakresie zmiany zaskarżonego wyroku, podnieść należało, iż ich zasadność mogła być rozważana jedynie do wysokości sumy gwarancyjnej tj. do kwoty 100.000 zł.

Stosownie do dyspozycji art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że w związku z wypadkiem z dnia 16 lipca 2009 r. powódka

Jak wynika z przeprowadzonego w sprawie przez Sądem I Instancji dowodu z opinii biegłego ortopedy - traumatologa - lek. med. J. B., której wiarygodność nie budziła wątpliwości zarówno Sądu I Instancji, jak również Sądu Apelacyjnego, stan zdrowia powódki powodował, że przez okres około roku była chorą leżącą, praktycznie nie poruszała się, korzystając z pampersów i prowizorycznej ubikacji przy łóżku, co uzasadnia stwierdzenie, iż potrzebowała pomocy w sprawach dnia codziennego, w tym i w zakresie samoobsługi, w wymiarze 8 godzin dziennie. Od września 2010 r. do końca 2011 r., gdy poszkodowana poruszała się przy pomocy balkonika, zakres tej pomocy uległ zmniejszeniu do 4 godzin dziennie, a począwszy od stycznia 2011 r. na przyszłość, zakres niezbędnej pomocy ogranicza się do 2 godzin dziennie. (opinia biegłego k.78-79) Powódka domagała się ustalenia wysokości kosztów opieki w oparciu o wysokość stawki godzinowej usługi opiekuńczej świadczonej przez MOPS w B., która w okresie od 4 sierpnia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r. wynosiła 17,14 zł za jedną godzinę pracy opiekunki społecznej: od 1 stycznia do 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. -17,38 zł, od 1 stycznia 2011 do 31 grudnia 2011 r. - 18,38 zł, od 1 stycznia 2012 do 31 grudnia 2012 r. - 18,67 zł/h, od 1 stycznia 2013 r. -18,63 zł. (pismo MOPS k. 126) W oparciu o w/ w stawki apelująca domagała się zasądzenia na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów opieki w okresie od 4 sierpnia 2009 r. do 7 sierpnia 2013 r. kwoty 111.374,82 zł. Ponieważ odpowiedzialność strony ozwanej ograniczona jest do kwoty 100.000 zł, a z tytułu zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz powódki kwotę 50.000 zł, na wszystkie pozostałe roszczenia pozostała kwota 50.000 zł.

Strona pozwana, ustosunkowując się do wysokości zgłoszonego z tego tytułu w postępowaniu przed Sądem I Instancji roszczenia, podniosła, że zastosowana stawka jest wygórowana i odbiega znacznie od stawek stosowanych w tym okresie na terenie Ł.. Pozwana podniosła, że powódka nie korzystała z pomocy profesjonalnej opiekunki, ale pomagali jej członkowie rodziny, co uzasadnia zastosowanie stawki wysokości około 5 zł za jedną godzinę. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skoro pozwana zamieszkuje w B., to brak jest podstaw, aby stosować stawki opiekunek społecznych z innej miejscowości, gdyż w razie konieczności skorzystania z usług takich osób niewątpliwie poszkodowana nie poszukiwałaby ich w Ł., czy w innej miejscowości, ale w tej w której zamieszkuje. Okoliczność, że powódką faktycznie opiekowali się członkowie rodziny nie powoduje, iż strona pozwana może rościć sobie prawo do jednostronnego określania wysokości wydatków związanych z zaspokojeniem zwiększonych potrzeb poszkodowanej, tak aby maksymalnie obniżyć wysokość swoich wydatków. W toku postępowania przed Sądem I Instancji pozwany ubezpieczyciel nie wykazał, dlaczego jego zdaniem koszt pracy opiekuńczej rodziny poszkodowanego, co do zakresu przecież takiej samej jaką wykonują opiekunki (...), miałyby być szacowany na 5 zł za godzinę pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, określając wysokość należnej powódce renty na zwiększone potrzeby należało kierować się treścią pisma MOPS w B., z którego wynika, że w 2013 r. wysokość wynagrodzenia opiekunki domowej wynosiła 18,63 zł, a w 2014 r. -19,18 zł za jedną godzinę pracy. Uwzględniając, iż zakres pomocy niezbędnej powódce od dnia 1 stycznia 2012 r. wynosi 2 godziny dziennie, koszty opieki przy stawce 19,18 zł wynosiłyby 1.150. 80 zł, a przy stawce 18,63 zł -1.117,80 zł miesięcznie. Mając na uwadze, iż stan zdrowia powódki wymaga także zażywania leków przeciwbólowych oraz korzystania z usług lekarskich, co związane jest z koniecznością dojazdów, kwota 1.200 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby, przy zastosowaniu art. 322 kpc, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie może być uznana za wygórowaną. Powódka w apelacji, z uwagi na ograniczenie odpowiedzialności strony pozwanej do 100.000 zł, domagała się zasądzenia na jej rzecz renty na zwiększone potrzeby za okres od sierpnia 2013 r. do kwietnia 2014 r., tj. w łącznej kwocie 10.800 zł. Uwzględnienie tego wniosku wyczerpało sumę gwarancyjną do kwoty 39.200 zł. Mając powyższe na uwadze, w zakresie żądania z tytułu zwrotu kosztów opieki za okres od dnia 4 sierpnia 2009 r. do 31 lipca 2013 r., należało zasądzić kwotę 39.200 zł, z przysługującej powódce, a wyliczonej wg wyżej wskazanych zasad, kwoty 111.374,82 zł.

Powódka w apelacji domagała się zasądzenia w/w kwot wraz z ustawowymi odsetkami. Zdaniem Sądu Apelacyjnego żądanie w tym zakresie nie mogło zostać uwzględnione z uwagi na wysokość sumy gwarancyjnej, która nie ogranicza się tylko do należności głównej, a doliczenie ustawowych odsetek z tytułu opóźnienia w spełnieniu

świadczenia spowodowałyby przekroczenie kwoty 100.000 zł, do której ograniczona jest odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art.386 § kpc Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę , 39.200 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od 16 lipca 2009 r do dnia 31 lipca 2013 r., oraz po 1200 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby za okres od 1 sierpnia 2013 do 30 kwietnia 2014 r., oddalając powództwo i apelację powódki w pozostałym zakresie.

O kosztach postępowania za I Instancję Sąd Apelacyjny orzekł na 100 kpc, zdanie pierwsze. Na podstawie art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r, tj. Dz.U z 2010 r. nr. 90 z póź. zm. od uwzględnionej części powództwa Sąd Apelacyjny nakazał ściągnąć od strony pozwanej kwotę 5.158, 70 zł., a na podstawie art. 113 ust 4 w/w przepisu nie obciążył powódki pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 kpc w związku z art. 108 § 1 kpc oraz art. 391 § 1 kpc , § 2 ust.1 i 2, § 6 pkt. 6 oraz § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (tj. Dz.U z (...), poz. 249)